

Jolanta Załączny

Wielkie pogrzeby twórców literatury i ich wpływ na budowanie postaw patriotycznych w niepodległej Polsce

Niepodległość i Pamięć 25/1 (61), 173-200

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jolanta Załęczny

Muzeum Niepodległości w Warszawie
Akademia Humanistyczna w Pułtusku

Wielkie pogrzeby twórców literatury i ich wpływ na budowanie postaw patriotycznych w niepodległej Polsce

Słowa kluczowe

Juliusz Słowacki, Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski, Władysław St. Reymont, patriotyzm, wielkie pogrzeby, literatura, II Rzeczpospolita

Streszczenie

Literatura i jej twórcy odgrywają w życiu narodu polskiego rolę szczególną. Pisarze i poeci oddziaływali na świadomość Polaków swoimi dziełami i postawą, a ich pogrzeby stawały się manifestacjami patriotycznymi. W II RP wydarzeniem o wyjątkowej wymowie było sprowadzenie do kraju prochów Henryka Sienkiewicza (1924) i Juliusza Słowackiego (1927). Obydwa pogrzeby zyskały podniosłą oprawę, a szczególną rangę nadało im uczestnictwo najważniejszych osób w państwie. Masowy udział społeczeństwa w uroczystościach pogrzebowych miał istotny wpływ na kształtowanie postaw patriotycznych. Pogrzeby zmarłych w 1925 roku wielkich twórców literatury: Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta stały się okazją do podkreślenia ich roli w życiu społeczeństwa odrodzonej Rzeczypospolitej. Atmosferę opisywanych w tekście wydarzeń utrwaliła ówczesna prasa, zarówno ogólnopolska, jak i regionalna, co daje wyobrażenie o zasięgu i charakterze uroczystości.

Po roku 1918, w odrodzonej Polsce tradycje patriotyczne pozwalały na scalanie społeczeństwa, budowanie świadomości narodowej i kształtowanie pożądanych społecznie postaw. Niezwykle ważne było sięganie do przeszłości, wrastanie i swoiste zakorzenianie się w historię, przywracanie pamięci narodowej. Nośnikami owej pamięci było dosłownie wszystko, co mogło mieć wartość dla kolejnych pokoleń¹. Istotną rolę pełniła literatura i jej twórcy. Ważne były treści zawarte w tekstach literackich, równie istotne były postawy autorów, ich zaangażowanie społeczne, głoszone poglądy. Często właśnie sami autorzy oddziaływali bardzo mocno na świadomość społeczeństwa, stawali się wyrazicielami określonych treści, urastali do rangi symboli. Zrozumiałe jest więc, że podobizny pisarzy i poetów były powszechnie wykorzystywane w ikonografii. Przykładem mogą być blankiety telegramów patriotycznych, na których umieszczano wizerunki pisarzy (np. Adama Mickiewicza, Henryka Sienkiewicza)².

Szczególnie podkreślano rolę narodowych wieszczów, upatrując w strofach romantycznej poezji źródła siły podtrzymującej naród na duchu w okresie niewoli. Dlatego wydarzeniem o szczególnym znaczeniu stało się sprowadzenie do Polski w roku 1927 zwłok Juliusza Słowackiego. Dopiero wtedy bowiem – z dużym zaangażowaniem osobistym Józefa Piłsudskiego³ – udało się sfinalizować podejmowane od końca XIX wieku starania. Warto przypomnieć, że pierwsze próby podjęli studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w roku 1885, potem – w 1896 i w 1897 – powołano specjalne komitety, którym jednak nie udało się sprawy sfinalizować. Powszechnie dostrzegano potrzebę godnego pochówku wieszca, a przejawem tego może być odsłonięcie 16 września 1899 roku pierwszego

¹ Szerzej na ten temat zob. J. Załączny, *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.

² M. Ollick, *Telegramy patriotyczne: zapomniana tradycja*, Bydgoszcz–Tuchola 2008; S. Sobieszkański, I. Urbanyi, *Telegramy patriotyczne – nieznaną tradycją*, „Nautologia” 2009, nr 146, s. 216–217. Telegramy znajdują się w zbiorach wielu polskich muzeów, np. Muzeum Niepodległości w Warszawie (dalej MN): E14547, E14522, E14520.

³ W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Londyn 1986, s. 205.

na ziemiach polskich pomnika Słowackiego w Miłostawiu⁴. W roku 1903 utworzono Akademicki Komitet Sprowadzenia Zwłok Juliusza Słowackiego do Kraju. Pogrzebanie na ziemi ojczystej zwłok poety traktowano jako obowiązek narodowy. Na miejsce pochówku wybrano podziemia katedry wawelskiej uznane za „narodowy pamiętek kościół”, chcąc „trumnę poety stawić przed oczy całemu narodowi obok szczątków królów i bohaterów”⁵. Podjęte z udziałem wybitnych przedstawicieli świata sztuki starania (zabiegali o to m.in. Maria Konopnicka, Lucjan Rydel, Eliza Orzeszkowa, Henryk Sienkiewicz, Leon Wyczółkowski, Gabriela Zapolska, Stefan Żeromski) nie przyniosły rezultatu, chociaż ideę popierało wiele środowisk, szeroko popularyzowała ją prasa. Nasilała się też dyskusja, gdzie winny spocząć szczątki wieszczka⁶.

Jak podkreślał w 1927 roku Manfred Kridl, Słowacki reprezentował wielkich artystów, wielkie charaktery i wielkie umysły doby romantyzmu.

Niewolę właśnie twórczość ich przewycięża, wychowuje do wolności, głęboko i wzniosłe pojętej (...) – obraca się około koncepcji człowieka wiecznego, a nie tylko człowieka swojej epoki. Tym samym, obok kwestii aktualnych tylko dla owej epoki, porusza kwestie aktualne zawsze, wczoraj, dziś i jutro, dopóki istnieje człowiek, narody i ludzkość⁷.

W roku 1924, z inicjatywy prezesa krakowskiego Związku Literatów Józefa Kallenbacha, zawiązał się Komitet Obywatelski, w skład którego weszli: Ignacy Chrzanowski, Tadeusz Estreicher, hr. Edward Raczyński, Jan Łoś, Józef Wiśniowski oraz reprezentanci władz

⁴ J. Tycner, *Setna rocznica odślonięcia pomnika Juliusza Słowackiego w Miłostawiu*, „Kronika Wielkopolska” 2000, nr 1, s. 158–161. Fotografię pomnika zamieścił „Tygodnik Ilustrowany” 1927, nr 26, s. 522.

⁵ J.G. Pawlikowski, *O prochy Słowackiego*, Lwów 1910, s. 4.

⁶ M. Szukiewicz, *Jaki powinien być grób i pogrzeb Juliusza Słowackiego?*, Kraków 1909.

⁷ M. Kridl, *Juliusz Słowacki a chwila obecna*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 26, s. 1.

i instytucji kultury⁸. Udało się doprowadzić do sfinalizowania wcześniejszych – zainicjowanych przez Henryka Sienkiewicza – starań.

Przedsięwzięcie zyskało najwyższą rangę, bo decyzję o pochówku Słowackiego na Wawelu podjęła Rada Ministrów. Nie bez znaczenia był tu fakt, że Słowacki był ulubionym poetą Józefa Piłsudskiego, dlatego też jego powrót do kraju miał tak szczególny wymiar. To właśnie do Piłsudskiego zwrócił się komitet „o poparcie i ułatwienie wielkiego aktu wdzięczności względem geniusza”⁹. Na łamach prasy tak komentowano udzielone przez niego wsparcie:

Czyja wola była tak silna? Czyj rozkaz wewnętrzny zmagnetyzował cały naród? Od jakiegoś czasu Polska tak nawykła, że wola czyjaś przemożna, tajna a znana każdemu, bierze za łeb wszystkie jej sprawy, wszystkie resorty jej życia zewnętrznego i duchowego, że nawet nie zwrócono uwagi na ów fakt dokonany z piorunującą energią¹⁰.

W wielu miejscowościach, szczególnie tych położonych wzdłuż Wisły (bo właśnie Wisłą planowano transportować trumnę) powstały komitety lokalne, które miały za zadanie przygotować uroczyste akademie, odczyty, wystawy. Analogiczne działania podejmowano w innych – odległych terytorialnie – regionach, np. w Łodzi czy we Lwowie.

Uroczysta ekshumacja na paryskim cmentarzu Montmartre miała miejsce 14 czerwca 1927 roku. Prochy wieszczą dopłynęły do kraju 21 czerwca 1927 roku na statku „Wilia”, którym dowodził komandor Czesław Karol Petelenz. Zdzisław Dębicki tak opisał ten powrót:

Zbliża się ku nam trumna z doczesnymi szczątkami Juliusza Słowackiego. Spowinięta w chorągiew Rzeczypospolitej, w żałobnym a jednak radosnym pochodzie

⁸ Był to już kolejny komitet. Poprzedni powstał w 1897 roku w Krakowie z inicjatywy Piotra Chmielowskiego. Potem był komitet we Lwowie i kolejny w Krakowie. Zamiar sprowadzenia zwłok wieszczą rodził emocje i wywoływał dyskusje. Szerzej na ten temat: K.K. Daszyk, „*Niech wróci mogiła*”. *Ideowo-polityczne spory o wawelski grób dla Juliusza Słowackiego*, Kraków 2010.

⁹ J. Wiśniowski, *Pochód na Wawel. Pamiątka z pogrzebu Juliusza Słowackiego (14–18 czerwca 1927 r.)*, Kraków [1927], s. 14.

¹⁰ M. Jehanne Wielopolska, *Wola*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 26, s. 4.

ku wolnej Ojczyźnie, nie dotykając obcej ziemi, przybywa do nas wielkim gościńcem narodów, drogą morską.

Innymi czasy ani drogą inną trumna Jego nie mogła wrócić do kraju. Wolnej trzeba było jej drogi do wolnej Ojczyzny. I Bóg tę drogę otworzył przed nią, zmiłował się cierpieniu samotnego życia i samotnej śmierci poety.

I tak oto iści się jeszcze jeden cud, który olśnić powinien dusze polskie¹¹.

Na spotkanie z portu w Gdyni wypłynął o świcie torpedowiec „Mazur”. Potem dopłynęła flotylla wojenna i rybacka. O godzinie 6 rano „Wilia”, eskortowana przez całą flotę oraz okręt szkolny „Lwów” przybyła do nabrzeża portowego, gdzie trumnę witali przedstawiciele władz państwowych i delegacje z całej Polski. W Gdyni przeniesiono ją na statek rzeczny o nazwie „Mickiewicz”. „Polskie morze zaśpiewało jej Requiem i oddało wiernej fali wiślanej”¹² – pisał Zdzisław Dębicki. Tak rozpoczęto podróż w górę Wisły, a „modre fale praojczystej Wisły uniosły na barkach swych ukochane szczątki króla-śpiewaka, wodza-bohatera, kapłana-ofiary”¹³.

Statkowi towarzyszyły łodzie klubów żeglarskich i statki flotylli rzecznej. Z portu w Modlinie na powitanie wypłynął parowiec rządowy „Polska” i trzy kanonierki z orkiestrą wojskową na pokładzie¹⁴.

Trumnę eskortowali na statku poeci Artur Oppman i Jan Lechoń. Wszędzie, w Tczewie, Grudziądzu, Toruniu, Płocku, Wyszogrodzie witano statek niezwykle uroczyście, dając tym samym dowód głębokiego uznania dla twórczości wieszczka. W przybrzeżnych miastach i miasteczkach bicie dzwonów i dźwięk syren oznajmiały przybycie prochów Słowackiego. Na nadwiślańskim brzegu gromadzili się mieszkańcy. Wojskowi z okolicznych garnizonów i członkowie organizacji wystawiali warty i poczty sztandarowe. Kiedy statek „Mickiewicz” przybijał do brzegu, rozlegały się dźwięki hymnu, na pokład wnoszono wieńce.

¹¹ Z. Dębicki, 26. VI. 1927, „Tygodnik Ilustrowany” 1927, nr 26, s. 508.

¹² Ibidem.

¹³ *Na sprowadzenie zwłok Juliusza Słowackiego*, Lublin 1927, s. 4.

¹⁴ Ten niezwyklej orszak utrzymał potem Leon Wyczółkowski w swoim dziele *Pogrzeb Słowackiego*. W tym celu odbył nawet podróż szlakiem wiślanym. Namalował też Piłsudskiego podczas ceremonii pogrzebowej poety na Wawelu.

W Tczewie powitano statek rykiem syren kilkudziesięciu parowozów, a z mostu rzucono kwiaty. Mszę na nabrzeżu odprawił ks. Kupczyński. W Gniewie nad rzekę wyległy tłumy mieszkańców ze starostą i dowódcą garnizonu. Z Góry Zamkowej oddano 3 strzały z moździerza. W Nowym Mieście łodzią dowieziono wieńce na statek¹⁵.

W Chełmnie „starosta złożył olbrzymi wieńiec z pięknych kwiatów imieniem całego powiatu, do którego to wieńca wszelkie towarzystwa oraz szkoły załączyły swoje wstęgi z odpowiednim napisem”¹⁶. Podniosły charakter miały uroczystości w Grudziądzu. Na obu brzegach Wisły zebrały się niezliczone tłumy. Na przystani statek przywitały oddziały wojskowe z orkiestrą i sztandarami. Oddano salwę honorową, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Miejscowe duchowieństwo odmówiło na statku modlitwę, a potem prezydent Grudziądza w towarzystwie dowództwa garnizonu złożył wieńiec od mieszkańców i wojska. W uroczystości uczestniczyły delegacje Polaków z Prus Wschodnich¹⁷. W Fordonie powitano statek salwą armatnią. W dalszej drodze towarzyszyła Słowackiemu eskadra lotnicza.

Obywatelski Komitet w Toruniu wzywał do udziału w uroczystym nabożeństwie i zapowiadał przedstawienie dramatu Słowackiego *Holsztyński* w Teatrze Miejskim 28 czerwca¹⁸. Przy trumnie władze Torunia złożyły wieńiec z napisem: „Wszystko dla Ducha i przez Ducha stworzone jest. Juliuszowi Słowackiemu – Toruń”¹⁹. W obchody włączyła się toruńska prasa, m.in. „Słowo Pomorskie”, które wydało 23 czerwca okolicznościowy dodatek „Dom Rodzinny”, poświęcony w całości postaci i twórczości wieszczu²⁰. Od Torunia do Włocławka

¹⁵ *Wśród morza kwiatów i morza ludu płyną prochy Słowackiego na Wawel i są coraz bliżej Płocka*, „Dziennik Płocki” 1927, nr 143, s. 1.

¹⁶ *W drodze na Wawel. Triumfalny pochód szczątków Juliusza Słowackiego przez ziemię polskie*, „Słowo Pomorskie” 1927, nr 143, s. 1.

¹⁷ Obszerną relację zamieściło „Słowo Pomorskie” 1927, nr 142 oraz „Światowid” 1927, nr 27.

¹⁸ *Prochy Juliusza Słowackiego w Toruniu*, ibidem, s. 1.

¹⁹ T. Zakrzewski, *Toruński etap ostatniej drogi Juliusza Słowackiego z Paryża na Wawel*, Toruń 1999; *Program uroczystości toruńskich*, ibidem, s. 2.

²⁰ „Dom Rodzinny. Dodatek tygodniowy Słowa Pomorskiego” 1927, nr 25.

eskortował trumnę wojewoda pomorski Kazimierz Młodzianowski, a potem zastąpił go wojewoda warszawski Władysław Sołtan.

We Włocławku, na bogato iluminowanym brzegu Wisły odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Chór wykonał pieśni do słów poety.

„Wśród morza kwiatów i morza ludu płyną prochy Słowackiego na Wawel i są coraz bliżej Płocka” informował „Dziennik Płocki” i wzywał mieszkańców miasta i okolic do udziału w uroczystościach. Zachęcano też do udekorowania okien i balkonów flagami oraz emblematami narodowymi²¹. Płocczanie licznie zebrali się na nadwiślańskich Rybakach. Statek powitały syreny, bicie dzwonów i dźwięki hymnu, a delegacja z dr. Aleksandrem Macieszą wniosła na pokład wieniec od mieszkańców i władz miasta. W płockiej katedrze odprawiono uroczyste nabożeństwo. Orszak statków eskortował trumnę do Borowiczek²².

W Wyszogrodzie prochy wieszczą uroczystości powitał wojewoda warszawski Władysław Sołtan. Honorową straż przy trumnie zaciągnęli przedstawiciele władz, członkowie Koła Amatorów Sceny Polskiej, Ligi Obrony Powietrznej Kraju oraz strażacy i uczniowie²³.

W Czerwińsku witało prochy wieszczą duchowieństwo z ks. kardynałem Augustem Hlondem. 25 czerwca trumna dotarła do Modlina, a w dniu następnym była już w Warszawie, gdzie witali ją przedstawiciele rządu, parlamentu, dyplomacji, wojska, ludzie literatury i sztuki.

Triumfalna podróż z Gdyni do Warszawy trwała pięć dni. Płynący orszak nasuwał skojarzenie z pogrzebami faraonów, „którzy Nilem odbywali pośmiertną podróż do miejsca wiecznego spoczynku w Dolinie Królów”²⁴. „Oto poeta ekshumowany już płynie ku rodzinnym wybrzeżom, już jedzie, i to w chwale bezspornej wprost na Wawel”

²¹ „Dziennik Płocki” 1927, nr 142 i 143; *Jak Płock uczcił prochy Juliusza Słowackiego*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1927, nr 5–6; *Na promiennym szlaku nieśmiertelności*, „Express Płocki” 1927, (z 26 czerwca), s. 1.

²² *Płock Juliuszowi Słowackiemu w hołdzie*, „Dziennik Płocki” 1927, nr 143, s. 1.

²³ *Hołd ziemi Sochaczewskiej*, „Echa Sochaczewskie” 1927, nr 4, s. 5.

²⁴ W. Milewska, *Leon Wyczółkowski i Juliusz Słowacki. Inspiracje, paralele, odniesienia*; www.wyczolkowski.pl [dostęp: 10.06.2016].

– pisała Maria Jehanne Wielopolska na łamach „Wiadomości Literackich”²⁵.

Ze statku do karawanu przenieśli trumnę najwybitniejsi pisarze. Zwłoki poety powitał przewodniczący komitetu Zenon Miriam Przesmycki. Potem w uroczystym pochodzie z udziałem wojska przetransportowano trumnę do katedry św. Jana. Kondukt szedł ulicami stolicy, a w nim „beziemienny tłum, lejący się nieprzerwaną lawą, niby spieniona rzeka”²⁶.

Następnego dnia, 27 czerwca w katedrze odbyło się nabożeństwo żałobne, w którym uczestniczyli Prezydent RP, Sejm i Senat, władze stolicy, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń oraz mieszkańcy Warszawy.

Po uroczystości trumnę umieszczono na rydwanie, kompania honorowa 30. pułku piechoty oddała honory wojskowe i przy akompaniamencie dzwonów kościelnych pochód ruszył ulicami miasta, przez ulicę Świętojańską, plac Zamkowy, Krakowskie Przedmieście, Traugutta, Kredytową, Marszałkowską na Dworzec Główny. Przed dworcem odegrano marsz pogrzebowy, literaci przenieśli trumnę na peron, skąd wniesiono ją do specjalnie przygotowanego wagonu, który ozdobiły dwie kolumny z orłami. Wieszcza pożegnał prezydent Warszawy Władysław Jabłoński²⁷. Pociąg zatrzymał się po drodze w Skierniewicach, Koluśkach, Piotrkowie Trybunalskim, Radomsku, Częstochowie, Zawierciu, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej i Katowicach. W Częstochowie rozległ się huk armat, odezwały się wszystkie jasnogórskie dzwony. Wszędzie witały wieszcza „wzruszające, olbrzymie tłumy”²⁸. Na perony wylegli uczniowie, strażacy, członkowie „Sokoła” i innych organizacji.

²⁵ M. Jehanne Wielopolska, op. cit., s. 4.

²⁶ *Trumna z prochami Słowackiego w drodze z Gdyni do Warszawy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1927, nr 27, s. 532.

²⁷ *Sprowadzenie zwłok Słowackiego do ojczyzny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1927, nr 26, s. 520–522; *Trumna z prochami Słowackiego w drodze z Gdyni do Warszawy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1927, nr 27, s. 532–535; *Stolica Polski oddaje hołd prochom Juliusza Słowackiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1927, nr 28, s. 553–555. O sprowadzeniu zwłok szerzej: B. Faron, *Pośmiertny powrót Juliusza Słowackiego do kraju*, [w:] *Juliusz Słowacki w literaturze XIX i XX wieku*, red. E. Łoch, Lublin 2002, s. 171–195.

²⁸ J. Iwaszkiewicz, *Z Warszawy do Krakowa z trumną Słowackiego*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 28, s. 4.

Wieczorem trumnę powitano w Krakowie i przeniesiono do prowizorycznej kaplicy w Barbakanie. Tam została ustawiona na katafalku i przykryta sztandarem narodowym. Pomysłodawcą takiego rozwiązania był Leon Wyczółkowski, on też przygotował projekty plastyczne kaplicy.

Przy trumnie umieszczono urny z ziemią z grobów rodziców poety. U stóp katafalku ułożono

srebrne wieńce od Liceum Krzemienieckiego, od delegacji łowickiej, od rady Łodzi, Polskiego Czerwonego Krzyża okręgu łódzkiego, Izby Lekarskiej łódzkiej, od Polonii Amerykańskiej. Duży wieniec od Związku Legionistów, Inwalidów i Strzelców, w formie krzyża legionowego z kwiatów. Na nim napis: „Kto ma duszę, niech wstanie, niech żyje, bo to czas żywota dla ludzi silnych”²⁹.

Były wieńce od rządu, posłów, generalicji, od senatów uczelni, delegacji miast, dziennikarzy, ludzi sztuki, delegacji zagranicznych.

Krakowski Komitet Obywatelski wezwał mieszkańców miasta do złożenia hołdu prochom poety. W odezwie zamieszczonej na łamach „Czasu” apelowano: „Niech nie będzie nikogo wśród nas, kto by nie przesunął się z kornie pochyloną głową przez Barbakan w świętą noc z 27 na 28 czerwca, gdy na piedestale monarszym spocznie czcigodna trumna Umiłowanego!”³⁰. Licznie przybywających do Barbakanu witał członek Komitetu, Leon Wyczółkowski. Hołd pocie oddało wówczas około 150 tys. osób, „geniusz Słowackiego władał nad Krakowem”³¹.

28 czerwca przed ołtarzem – przygotowanym wg projektu malarza Popławskiego – mszę odprawił ks. biskup Stanisław Rospond. Chór pod batutą dyrygenta Bolesława Wallek-Walewskiego wykonał *Modlitwę* do słów Słowackiego i *Pieśń żałobną*. Partie solowe zaśpiewał Ignacy Dygas. Całość utrwalono na fotografiach i taśmie filmowej. W mszy uczestniczyli przedstawiciele rządu, sejmu, senatu, wojska, senatów uczelni polskich, władz Krakowa, Warszawy, Lwowa, Poznania, literaci, intelektualisci, dyplomaci. Trumnę udekorowaną dwoma

²⁹ *Prochy Juliusza Słowackiego spoczęły na Wawelu*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1927, nr 178, s. 2.

³⁰ „Czas” 1927, nr 139, s. 1.

³¹ „Naprzód” 1927, nr 148, s. 4.

wieńcami laurowymi umieszczono na wspaniałym rydwanie zaprzężonym w trzy pary białych koni i orszak pogrzebowy ruszył na Wawel. Pochód wyglądał imponująco, ciągnął się na przestrzeni kilku kilometrów. Na czele szli trębacze, orkiestry, wojsko, dalej uczniowie, harcerze, studenci³².

Na Wawelu poczty sztandarowe oddały hołd prochom wieszczu, a przedstawiciele społeczeństwa wnieśli trumnę na dziedziniec. Uroczystościom towarzyszyło bicie dzwonu Zygmunta i salwa armatnia³³.

Był to wielki, piękny zewnętrzny symbol, świadczący że wielka uroczystość sprowadzenia zwłok nieśmiertelnego twórcy piewcy „Króla Ducha” odbywała się pod znakiem zespolenia wszystkich uczuć dla wielkich idei narodowych, które nieśmiertelny wieszcz wyrażał w swoich pismach³⁴.

Nad trumną podniosłe przemówienie wygłosił marszałek Józef Piłsudski, podkreślając, że poeta królom był równy i trumna z jego prochami winna spocząć w krypcie królewskiej³⁵. Zdaniem Andrzeja Garlickiego było to najlepsze przemówienie Piłsudskiego.

Mówił o wielkości ludzi, którzy żyją wiecznie w historii, dla których przepastne bramy śmierci nie istnieją. Mówił o wielkiej roli poezji Słowackiego, o tym, że ona to właśnie pozwoliła trwać i budziła do czynu. Mówił o jednostkach, które znaczą dzieje narodu. Mówił o wielkich ludziach samotnie ponad tłum wyrastających. Ale czy dotyczyło to tylko Słowackiego?³⁶

³² Trasa pochodu została uwieczniona na pocztówce wydanej w hołdzie Słowackiemu przez Związek Młodzieży Przemysłowej i Rzemieślniczej (MN P4316). Zob.: Ł. Żywek, *Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki w zbiorach Muzeum Niepodległości*, „Dialog Dwoch Kultur” 2016, s. 56–57.

³³ Przeciwno pochowaniu Słowackiego na Wawelu protestował arcybiskup-metropolita Adam Sapieha. Żądał, aby prezydent złożył pisemne oświadczenie, że nie będzie już tam więcej pochówków.

³⁴ *Przemówienie prof. Kallenbacha*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1927, nr 178, s. 4.

³⁵ *Mowa Marszałka Piłsudskiego*, ibidem, s. 5; J. Axer, „*Bo królom był równy*” przemówienie Józefa Piłsudskiego przy składaniu prochów Słowackiego do grobów wawelskich 28 czerwca 1927 rok, Warszawa–Kraków 2002, s. 15–16.

³⁶ A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990, s. 445.

Słowacki został pochowany na Wawelu. Polska oddała wieszczowi należny mu hołd, uczciła go „jak przystało wielkiemu państwu czcić swego wielkiego syna”³⁷.

Jak podkreślano, uroczystości zespoliły naród, przyniosły „w zysku społeczno-narodową wartość”³⁸. Trwający dwa tygodnie pogrzeb był podniosłym widowiskiem, „powszechną lekcją patriotyzmu i manifestacją narodowego solidaryzmu”³⁹.

Maria Dąbrowska pisała:

(...) prochy wracamy dziś ojczyźnie. Pochylamy się nad nimi z czcią, należną tym, co wielkość osiągnęli na drodze najtrudniejszej, na drodze borykania się o zwycięstwo ducha nie już z ludźmi, ale z samym sobą.

Metafizyczne przeświadczenia, które zostały w tej walce osiągnięte, nie utraciły do dzisiaj władzy przeobrażenia serc – kto wie, czy nie są nam dziś bliższe niż kiedykolwiek. Zawierają wiele pokrewieństw z tęsknotą współczesnego pokolenia, które żywej religii szuka nie tylko pod kolumnadą kościołów, ile w spienionym nurcie wydarzeń.

Tak ze złego ucznia życia Juliusz Słowacki przeistoczył się w dobrego nauczyciela prawdziwego żywota. Prochem tu wraca, lecz z tego prochu, niby z wyschniętej skały, ciecze wciąż w nasze serce źródło nieprzebrany bezgranicznej piękności i wiekuistej pociechy⁴⁰.

Sprowadzenie zwłok wieszca do kraju uczcili liczni poeci współcześni: Kazimierz Przerwa-Tetmajer⁴¹, Julian Tuwim⁴², Mieczysław

³⁷ *Prochy Juliusza Słowackiego spoczęły na Wawelu*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1927, nr 178, s. 1. Porządek obchodów przedstawiono na specjalnie na ten cel wydrukowanych afiszach wydanych przez Miejski Komitet Obchodów, MN U4568.

³⁸ M. Szukiewicz, *Król Duch powraca na ojczyzny łono*, Kraków 1927, s. 8.

³⁹ W. Milewska, op. cit., www.wyczolkowski.pl [dostęp: 10.06.2016].

⁴⁰ M. Dąbrowska, *Zródło nieprzebrany*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 26, s. 1.

⁴¹ K. Przerwa-Tetmajer, *Na sprowadzenie zwłok Słowackiego*, ibidem, s. 1.

⁴² J. Tuwim, *Pogrzeb Słowackiego*, [w:] idem, *Poezje*, Wrocław 2004, s. 337.

Jastrun⁴³, Julian Wołoszynowski⁴⁴, Artur Oppman, Mieczysław Braun⁴⁵, Jerzy Liebert⁴⁶, Stanisław Baliński⁴⁷, Jarosław Iwaszkiewicz⁴⁸, Włodzimierz Słobodnik⁴⁹. W okolicznościowych strofach podkreślali, że Słowacki „wrocony Ojczyźnie po latach niewoli”⁵⁰, „w glorii przez serca mocarstw i przez ambasatory powraca prochem w paradzie historii”⁵¹. Wraca, by stać się „piorunem i grzmotem, i ciszą dni słonecznych i burz błyskawicą”, aby życia targowisko zamienić w świątynię⁵².

Równie ważna dla kształtowania patriotycznych postaw społeczeństwa oraz utrwalania pamięci o przeszłości była twórczość Henryka Sienkiewicza. Zmarły w 1916 roku w Szwajcarii twórca powieści historycznych był wciąż obecny w świadomości Polaków zarówno w okresie wojny, jak i po odzyskaniu niepodległości. Corocznie, w rocznicę śmierci 15 listopada odprawiane były uroczyste nabożeństwa, np. w Warszawie celebrował je kardynał Aleksander Kakowski⁵³. Spotkania upamiętniające Sienkiewicza organizowały bardzo różne środowiska, np. 27 listopada 1932 roku w Sali Rady Miejskiej w Warszawie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej parafii św. Trójcy urządziło okolicznościowy wieczór⁵⁴.

⁴³ M. Jastrun, *Na sprowadzenie zwłok Słowackiego*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 26, s. 2.

⁴⁴ J. Wołoszynowski, *Juliusza Słowackiego z Drezna do Londynu wojaż bryczką*, ibidem, s. 4.

⁴⁵ M. Braun, *Duma o Słowackim*, ibidem, s. 5.

⁴⁶ J. Liebert, *Bajka*, ibidem, s. 5.

⁴⁷ S. Baliński, *Zaginiony ślad*, ibidem, s. 5.

⁴⁸ J. Iwaszkiewicz, *Ikwa i ja. Na sprowadzenie zwłok Słowackiego*, ibidem, s. 3.

⁴⁹ W. Słobodnik, *Król-Duch*, ibidem, s. 5.

⁵⁰ Ibidem, s. 5.

⁵¹ M. Jastrun, *Na sprowadzenie prochów Słowackiego*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 26, s. 2.

⁵² A. Oppman, *Na sprowadzenie prochów Słowackiego*, „Kurier Warszawski” 1927, nr 173, s. 3.

⁵³ M. Makowski, *Kardynał Aleksander Kakowski metropolita warszawski (1913–1938)*, Warszawa 2015, s. 131, 356, 401, 443.

⁵⁴ *Kronika. Czynności Jego Eminencji Arcybiskupa*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1932, s. 491.

Szczególną okazją dla uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza było sprowadzenie w roku 1924 do kraju jego zwłok⁵⁵. Powołano Główny Komitet Sprowadzenia Zwłok Henryka Sienkiewicza. W jego skład weszli: marszałek senatu Wojciech Trąpczyński jako przewodniczący, marszałek sejmu Maciej Rataj, prezes Rady Ministrów Władysław Grabski, minister spraw zagranicznych Maurycy Zamoyski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Bolesław Miklaszewski, kardynał Aleksander Kakowski, prezes Akademii Umiejętności Kazimierz Morawski, senator Ignacy Baliński, prezydent Warszawy Władysław Jabłoński, prezes Banku Handlu i Przemysłu Stefan Benzef, Antoni Wieniawski, prezes warszawskiej Kasy Literackiej Stanisław Libicki, dr Włodzimierz Kozubski, Henryk Barylski, Jan Modzelewski, Władysław St. Reymont, Kazimierz Fudakowski, Antoni Ponikowski, Stefan Żeromski, dr Antoni Rząd, Atenogenes Pawlikiewicz⁵⁶.

Sprowadzenie w roku 1924 zwłok pisarza do wolnej już Polski miało stać się szczególną okazją dla uczczenia pamięci o jego dokonaniach literackich i społecznych. W popularyzację tego przedsięwzięcia zaangażowała się prasa. Zdzisław Dębicki pisał na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”: „Spowijcie ją [trumnę – JZ] co rychlej w biało-czerwoną chorągiew Rzeczypospolitej, bo to jej majestat, zaklęty w czasach niewoli w twórcze słowo artysty, wraca dzisiaj pomiędzy nas, do wolnej, niepodległej Polski, na świadectwo, iż czynem słowo się stało!”⁵⁷.

Trasa tego szczególnego konduktu żałobnego wiodła ze Szwajcarii przez Austrię i Czechy. Wszędzie było to „wielkie święto polskości”⁵⁸,

⁵⁵ Poniższy tekst dotyczący pogrzebu Sienkiewicza stanowi fragment publikacji J. Załączny, *Sienkiewicz. Dwa pogrzeby i pamięć*, Warszawa 2016.

⁵⁶ Zdjęcie z posiedzenia komitetu zamieścił „Tygodnik Ilustrowany” 1924, nr 42, s. 692, o komitecie wspomniano w „Tygodniku Ilustrowanym” 1924, nr 44, s. 718–722. O udziale kardynała Kakowskiego w posiedzeniu komitetu 8 listopada 1924 roku wspomina M. Makowski, op. cit., s. 191.

⁵⁷ Z. Dębicki, *Powrót do ojczyzny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1924, nr 43, s. 698.

⁵⁸ M. Zembruski, *Polska w holdzie Henrykowi Sienkiewiczowi*, „Ilustracja Iskry. Bezpłatny Dodatek Tygodniowy Ilustrowany” 1924, nr 9, s. 1.

„polityczny pochód niepodległej Polski”⁵⁹. Jak podkreślano: „Powrót prochów genialnego twórcy polskiego ze Szwajcarii do ziemi ojczystej był wielkim pochodem triumfalnym poprzez ziemie czterech państw. Było to pochylenie głów przed potęgą wielkiego ducha twórczego”⁶⁰.

Granice polską przekroczone 24 października w Piotrowicach. Na ojczystej ziemi pisarza powitał Leopold Staff, nazywając go „ostatnim z niekoronowanych królów polskich, mistrzem, jednym z pierwszych na Olimpie naszej sztuki”⁶¹.

Potem w Dziedzicach delegacja komitetu przekazała trumnę rządowi polskiemu, który reprezentował minister Bolesław Miklaszewski. Głos zabrał wiceprezydent Krakowa dr Piotr Wielgus, a – w imieniu śląskich dzieci – 10-letni Edward Biegas.

Na łamach prasy pisano:

Pobrzmiwały surmy żałobne i zajęczały dzwony swym spiżowym głosem, gdy na ziemi polskie wkroczyły śmiertelne szczątki duchowego Hetmana Polski, Henryka Sienkiewicza. Jednak w żałości była i duma wielka i radość, że wreszcie ten, tak bliski nam wszystkim, znowu będzie wśród nas i na wieki spocznie w ukochanej przezeń polskiej ziemi. Właściwie nie był to kondukt żałobny, lecz jakby wspinały powrót zwycięskiego wodza, który padł, lecz dał narodowi zwycięstwo⁶².

W każdej niemal miejscowości organizowano komitet sienkiewiczowski, wszędzie gromadzili się ludzie chcący godnie powitać twórcę *Trylogii*. Wznoszono bramy i łuki triumfalne, na dworcach oczekiwały pisarza poczty sztandarowe i warty honorowe. O rozmiarach organizowanych uroczystości może świadczyć fakt, że na Jasnej Górze zgro-

⁵⁹ A. Pluta, *Wokół śmierci Henryka Sienkiewicza. Obraz pisarza w mowach funeralnych i poezji okolicznościowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria XIII” 2013, folia 134, s. 107.

⁶⁰ J. Czempiński, „*Na ojczyzny łono*”... *Opis przewiezienia zwłok nieśmiertelnych duchowego przywódcy narodu, genialnego pisarza Henryka Sienkiewicza z Vevey, gdzie zmarł, do Warszawy oraz pogrzebu w stolicy i uroczystości żałobnych*, Warszawa 1927, s. 7. Obszerny opis uroczystości pogrzebowych rozpoczętych w Vevey przedstawiono w: J. Załączny, *Sienkiewicz...*, op. cit., s. 40–46.

⁶¹ *Przemówienie Leopolda Staffa w Piotrowicach*, [w:] J. Czempiński, op. cit., s. 141.

⁶² S. Noyszewski, *Polska w holdzie Henrykowi Sienkiewiczowi*, „Ilustracja Iskra. Bezpłatny Dodatek Tygodniowy Ilustrowany” 1924, nr 9, s. 1.

madziły one ponad 1,5 tys. osób, do których przeor o. Wacław Markiewicz powiedział: „Gdy patrzemy okiem ducha na ten pośmiertny Jego powrót do kraju (...), widzimy, iż to nie żałobny, lecz tryumfalny pochód, iż to królewskie przyjęcie jakie mu zgotowano”⁶³. Trasa wiodła przez Radomsko, Piotrków, Skierniewice, Żyrardów. 26 października pociąg z trumną Sienkiewicza dotarł do stolicy. „Wreszcie Warszawa. We wspaniale urządzonej na dworcu kaplicy złożono trumnę, nad którą czuwała honorowa warta wojskowa”⁶⁴.

Centralne uroczystości pogrzebowe odbyły się w Warszawie 27 października 1924 roku⁶⁵. W przeddzień pogrzebu tak o twórcy *Trylogii* mówił biskup Stanisław Gall:

przez Boga geniuszem pisarskim obdarzony, rozślał chwałę imienia polskiego pomiędzy narodami świata wtedy jeszcze, gdy kajdany niewoli skuwały ziemie-macierz ukochaną. A nie tylko on, będący ozdobą literatury polskiej, słał naród swój wśród innych, lecz także krzepił go cnotami rycerskimi ojców i dziadów naszych, budząc tęsknoty żołnierskie do rozstrzygnięcia pogwałconej wolności naszej orężem bohaterskim na polach bitew⁶⁶.

Pisarza pochowano w podziemiach warszawskiej katedry św. Jana. W tej ostatniej drodze towarzyszyli mu Prezydent RP, marszałkowie sejmu i senatu, rząd z premierem Władysławem Grabskim na czele, korpus dyplomatyczny, władze samorządowe i administracyjne, generalicja, ludzie sztuki, dziennikarze, tłumy warszawiaków oraz delegacje z całego kraju. Trumna spoczęła na katafalku Jana Sobieskiego, u jej stóp leżały wieńce od prezydenta, rządu, poselstw. Wartę honorową pełniło wojsko. Nabożeństwo celebrował ks. kardynał prymas Edmund Dalbor w asyście ośmiu arcybiskupów i biskupów z ks. kardynałem Aleksandrem Kakowskim na czele. Pieśni religijne wykonały

⁶³ *Trumna Sienkiewicza na ziemi polskiej*, „Polska Zbrojna” 1924, nr 294, s. 7–8; *Na dworcu Głównym w Warszawie*, ibidem, s. 8.

⁶⁴ M. Zembrzuski, op. cit., s. 3. O dekoracji dworca szerzej: J. Czempiński, op. cit., s. 172–175.

⁶⁵ *Królewski pogrzeb Henryka Sienkiewicza*, „Polska Zbrojna” 1924, nr 295, s. 1–3.

⁶⁶ *U trumny Henryka Sienkiewicza*, „Polska Zbrojna” 1924, nr 294, s. 1. Cały numer poświęcony był pisarzowi i jego twórczości.

połączone chóry „Lutnia” i „Echo”. Ks. Antoni Szlagowski w mowie pogrzebowej powiedział:

Miasta i ludy, którymi wiedziono trumnę Twoją, wychodziły na spotkanie ze słowem pokoju dla Polski. Szedłeś jak żywy, jak żywy przemawiałeś za Polską, a głos Twój rozbrzmiewał donośnie po świecie całym. I wstąpiłeś w podwoje tej starej świątyni. (...) Za to więc, żeś te ziarna prawdy i piękna przynosił narodowi swemu, żeś do muzyki świata dodał dźwięk jeden, którego nie było, niech Twe ostateczne Quo vadis? stanie się Bożym zrządzeniem, wielkim gościńcem z zórz, wiodącym Cię ku żywotowi wiecznemu⁶⁷.

Modły przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina, który wykonała orkiestra pod dyrekcją Emila Młynarskiego, odprawił ks. Edmund Dalbor. Potem członkowie Związku Sokoła przenieśli trumnę do podziemnej krypty, gdzie hołd pisarzowi oddali przedstawiciele najwyższych władz państwowych⁶⁸.

Warszawski pogrzeb pisarza odbił się szerokim echem po całej Polsce. W wielu miastach zorganizowano okolicznościowe nabożeństwa, akademie, wystawiano spektakle. W Białymstoku 26 października odbyły się miejskie uroczystości: nabożeństwo, defilada oraz akademie. Teatr Miejski wystawił *Hajduczka* – komedię na podstawie *Pana Wołodyjowskiego*⁶⁹. W Łodzi uczczono pamięć pisarza uroczystym posiedzeniem rady miejskiej, akademiami w szkołach oraz w Teatrze Miejskim, gdzie prelekcję wygłosił prof. Henryk Mościcki, chór „Lutnia” wykonał okolicznościową kantatę, a aktorzy odegrali fragmenty utworów Sienkiewicza. Podobne uroczystości miały miejsce w Toruniu, Poznaniu, Katowicach, Gdyni, Lublinie, Płocku, Łukowie, Krzemieńcu, Lwowie⁷⁰.

⁶⁷ Mowa ks. prof. Antoniego Szlagowskiego, [w:] J. Czempiński, op. cit., s. 192–195.

⁶⁸ *Na miejscu wiecznego spoczynku*, „Polak. Organ Narodowej Partii Robotniczej” 1924, nr 250, s. 1.

⁶⁹ J. Szczygieł-Rogowska, D. Boćkowski, *Zdarzyło się dnia... Kalendarium wydarzeń polityczno-gospodarczych i kulturalnych w Białymstoku w latach 1919–1939 na podstawie lokalnej prasy*, Białystok 2001, s. 55.

⁷⁰ *Obchody na prowincji*, „Polska Zbrojna” 1924, nr 295, s. 3; J. Załączny, *Sienkiewicz...*, op. cit., s. 57–60.

Rolę pisarza w życiu narodu obszernie analizowano na łamach prasy. Podkreślano fakt, że twórczość Sienkiewicza opanowała duszę narodu, stała się „organem krzepienia serc, ale równocześnie wzywania się w przeszłość”⁷¹. Sienkiewicza nazwano „Homerem swego narodu”⁷². Jego podobiznę wraz z ilustracjami do powieści prezentowano na pocztówkach⁷³.

Triumfalny powrót do kraju prochów pisarza został opisany w strofach wierszy. O powrocie Sienkiewicza pisała Wiktoria Dalewska:

Wracasz dziś w chwale, jak rycerze wolności,
Choć Cię husarskie nie zdobyły skrzydła!
(...)
Od dziś na straży staną u Twej trumny
Serca narodu, który z Ciebie dumny⁷⁴.

Wtórował jej Julian Ejsmond:

Nie Umarły powraca z obczyzny...
To nie Zwłoki naród dzisiaj grzebie...
To Zwycięzca wjeżdża do Ojczyzny
Odzyskanej, wywalczonej przez siebie...⁷⁵.

Postać pisarza przywoływano wielokrotnie, np. apelowano, aby w 12. rocznicę jego śmierci, w roku 1928 obchody dziesięciolecia odzyskania niepodległości były jednocześnie

hołdem złożonym w Jego imieniu tym wszystkim wielkim Duchom, którzy wypracowali nam ten dzień, dzień wolnej niepodległej Ojczyzny.

⁷¹ W. Horzyca, *Śladami dziejowych tragedii*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 43, s. 1.

⁷² Ibidem.

⁷³ MN P 1267, P 2376, P 3715, P 2228, P 2713.

⁷⁴ W. Dalewska, *Na powrót prochów Sienkiewicza*, „Przegląd Oświatowy” 1928, nr 11, s. 317.

⁷⁵ *Drugi pogrzeb Henryka Sienkiewicza*, „Przewodnik Katolicki” 1924, nr 45, s. 4.

Niechaj wielkie idee rzucone nam przez Sienkiewicza, jak i innych wielkich naszych twórców będą dla nas dalej tem, czem były dla zeszłego pokolenia, niech nam będą podporą w mozolnej pracy, niech nas dźwigają ku tej wyśnionej i wypiastrowanej w pieśniach – jasnej, potężnej Polsce⁷⁶.

W dwudziestoleciu międzywojennym ceniono szczególnie twórczość Stefana Żeromskiego, którego uważano za spadkobiercę idei powstania styczniowego oraz propagatora działań na rzecz niepodległości.

Jako pisarz uczył refleksyjnego patrzenia na przeszłość, która objawia się w postaci dramatycznych, pełnych napięć wydarzeniach, kiedy to walkom o niepodległość narodową i społeczną towarzyszyła gorycz porażki, smutek płynący z niespełnionych nadziei i pragnień oraz poczucie żalu, że w imię szczytnego celu, jakim jest wolność ojczyzny trzeba niekiedy postępować wbrew własnemu sumieniu⁷⁷.

Jego utwory dotyczyły bardzo ważnych spraw społecznych i narodowych. Był nie tylko pisarzem, ale także społecznikiem, patriotą, publicystą, rozumiejącym Polskę jako zobowiązanie. Z wieszczą i proroką niepodległości stał się tym, który zajął się omawianiem spraw zwykłych, codziennych⁷⁸. Stanisław Ignacy Witkiewicz podsumował najkrócej rangę pisarstwa Żeromskiego: „Jest Pan jednym z tych ludzi w Polsce, których słowo ma wagę”⁷⁹, a Tadeusz Boy-Żeleński na wieść o śmierci pisarza napisał: „On był jedyny i – w pewnym sensie – ostatni”⁸⁰. Antoni Słonimski tak wspominał Żeromskiego: „proza polska zawdzięcza mu nie tylko najpiękniejsze karty, ale i troskę o rozwój literatury.

⁷⁶ *W rocznicę Zmartwychwstania*, „Przegląd Oświatowy” 1928, nr 11, s. 332.

⁷⁷ Z. Libera, *Żeromski w oczach czytelnika końca XX wieku*, [w:] *Stefan Żeromski 1864–1925. Szkice i materiały*, pod red. A. Stawarza, Warszawa 2003, s. 11.

⁷⁸ Szerzej o twórczości i zaangażowaniu pisarza: J. Załączny, *Biografia wpisana w historię – Stefan Żeromski w Muzeum Niepodległości w Warszawie*, [w:] *Stefan Żeromski. 90. rocznica śmierci*, „Zeszyty Stowarzyszenia im. Stefana Żeromskiego”, Warszawa 2015, s. 55–64.

⁷⁹ A. Lubaszewska, *Wstęp*, [w:] S. Żeromski, *Snobizm i postęp oraz inne utwory publicystyczne*, Kraków 2003, s. 58.

⁸⁰ T. Żeleński (Boy), *Stefan Żeromski nie żyje*, [w:] idem, *Szkice literackie*, Gdańsk 2000, s. 25.

Bronił języka, nakazywał nam czytać słowniki, szukać rdzenia mowy rodzimej, wiążącej współczesność ze spuścizną przeszłości”⁸¹.

Pisarz zmarł 20 listopada 1925 roku. Zanim jeszcze rozeszła się wieść o jego śmierci, pod Zamkiem Królewskim, gdzie mieszkał zaczęli się gromadzić mieszkańcy stolicy. Pragnęli oddać hołd temu, „który Swym duchem, słowem, piórem prowadził pokolenia Polaków drogami wzniosłych uczuć i wielkich ideałów”⁸².

Następnego dnia zaczęły przybywać delegacje z różnych stron kraju,

z Podlasia i z Podhala i znad Nidy i spod Kielc i z Siedlec i znowu z Pomorza. Przybywali tu jak gdyby z symbolicznym życzeniem: mianowicie, przywożąc od swych gmin małe grudy ziemi, prosili, iżby te grudki włożono Żeromskiemu do trumny. Iżby z tą ziemią, którą tak pięknie opisywał na stronicach swoich książek – iżby z tą ziemią w dłoniach odchodził stąd w zaświaty na wieczną Swą wędrówkę⁸³.

Trumnę z ciałem pisarza wystawiono w kaplicy urządzonej w sali kolumnowej zamku, gdzie przybył prezydent Stanisław Wojciechowski, by złożyć hołd Żeromskiemu. Tam przychodziły też rzesze warszawiaków⁸⁴.

Trudno się więc dziwić, że pogrzeb pisarza w dniu 23 listopada 1925 roku stał się manifestacją patriotyczną, w której uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz, wojska, organizacje i stowarzyszeń, delegacje zagraniczne oraz mieszkańcy Warszawy, bo „sama Ojczyzna w osobach najwyższych swych przedstawicieli odprowadzić winna znakomitego Twórcę na wieczną jego wędrówkę w zaświaty”⁸⁵.

„Pogrzeb zaczął się na podwórzu zamkowym”⁸⁶ – zapisała Monika Żeromska. Na dziedzińcu ustawiono katafalk, na którym stanęła trumna spowita w narodowy sztandar. Hołd pisarzowi – „hetmanowi słowa

⁸¹ A. Słonimski, *Alfabet wspomnień*, Warszawa 1975, s. 271.

⁸² J. Kaden-Bandrowski, *Stefan Żeromski. Prorok niepodległości*, Warszawa 1930, s. 5.

⁸³ Ibidem.

⁸⁴ A. Badach, *Mieszkanie Stefana Żeromskiego w Zamku Królewskim w Warszawie*, [w:] *Stefan Żeromski 1864–1925. Szkice...*, op. cit., s. 109.

⁸⁵ J. Kaden-Bandrowski, op. cit., s. 3.

⁸⁶ M. Żeromska, *Wspomnienia*, Warszawa 1993, s. 102.

polskiego”⁸⁷ oddali przedstawiciele władz, wojsko, policja, młodzież i mieszkańcy stolicy. Spod zamku kondukt ruszył na cmentarz. „Był to orszak olbrzymi, czołem swem dochodzący już niemal do wrót cmentarza, osnową długiej kolumny trwającej wciąż jeszcze przy Zamku, orszak wielkiej powagi, pod ciemnymi chmurami listopada rozciągnięty przez miasto, niby ciężka, jakże szeroka wstęga głębokiej żałoby”⁸⁸. Wydawało się, że cała Warszawa odprowadzała pisarza na cmentarz przy ul. Żytniej. Młodzi poeci (Jan Lechoń, Jarosław Iwaszkiewicz i Kazimierz Wierzyński) nieśli odznaczenia zmarłego. Oprawę stanowiło wojsko: kompania 30. pułku piechoty, szwadron szwoleżerów, dywizjon artylerii, a ponadto pluton Strzelca, harcerze, policja konna⁸⁹.

Pogrzeb Żeromskiego stał się hołdem oddanym mu przez Polskę. Nigdy śmierć wielkiego artysty nie wzbudziła tak wstrząsającego wrażenia. Żaden umilkły głos nie okazał się tak niezastąpiony. Zrozumiano, że zgon Żeromskiego zamknął epokę literacką, tę epokę, w której sumienie pisarza mogło i musiało być najwyższym, najsprawiedliwszym trybunałem⁹⁰.

Nad grobem pisarza ks. Władysław Semadeni powiedział: „Wierzymy, że prace i trudy ś. p. Żeromskiego przyniosą owoc dobry i obfity i będą probierzem miłości w rękach narodu”⁹¹. Zaś Wacław Sieroszewski podkreślił, że pisarz

nie miał złota, nie ubiegał się o zaszczyty, nie rozkazywał nikomu, a jednak gdy mówił, cały naród w cichym skupieniu słuchał słów Jego, a gdy powiedział burza wzruszenia ogarniała tłumy... Rządził i targał naszymi sercami. Budził myśl śpiącą, przebijał skorupę sumień jedynie dźwiękiem, jedynie wyrazem. Ale w tym wyrazie była jego dusza, było jego serce (...)⁹².

⁸⁷ *Nad trumną hetmana słowa polskiego*, „Głos Polski” 1925, nr 322, s. 3.

⁸⁸ J. Kaden-Bandrowski, op. cit., s. 6.

⁸⁹ J. Paszek, *Żeromski*, Wrocław 2001, s. 183.

⁹⁰ W. Maciąg, *Żeromski – opowieść o wierności*, Katowice 1972, s. 471.

⁹¹ *Pogrzeb Żeromskiego*, „Polak. Organ Narodowej Partii Robotniczej” 1925, nr 272, s. 1.

⁹² *Nad trumną hetmana...*, op. cit., s. 3.

Potem wielokrotnie przywoływano jego twórczość jako element wychowania patriotycznego. W pierwszą rocznicę śmierci pisarza, 20 listopada 1926 roku przy grobie na cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie zgromadzili się przedstawiciele świata nauki, literatury i sztuki, by złożyć hołd jego pamięci. Do zgromadzonych przemawiali: ks. Władysław Semadeni, Juliusz Kaden-Bandrowski i prof. Józef Ujejski. Na mogile pisarza złożono wiązanki kwiatów, pośród nich była też wiązanka od prezydentowej Mościckiej. Wśród literatów zrodziła się inicjatywa wzniesienia pomnika pisarza. W związku z tym zwrócono się do społeczeństwa o wsparcie finansowe tego przedsięwzięcia⁹³.

Pamięć o pisarzu kultywowano w różnych zakątkach kraju. W Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Białymstoku zorganizowano 19 grudnia 1926 roku uroczysty wieczór poświęcony Żeromskiemu. „Obchód rozpoczął się odśpiewaniem elegii ku czci Wielkiego Zmarłego (...). Uprzytomniłiśmy sobie, że Żeromski jest z nami, gdyż duch jego pozostał w słowie...” – zapisano potem na łamach „Młodej Myśli”⁹⁴.

Nie sposób pominąć tu jeszcze jednego przedstawiciela literatury, pierwszego Noblisty Niepodległej Polski, wspomnianego już Władysława Stanisława Reymonta. Jego dorobek literacki świadczy o wszechstronnych zainteresowaniach i ogromnych możliwościach pisarskich, a życiorys o zaangażowaniu w życie społeczne i polityczne.

Reymont zmarł 5 grudnia 1925 roku. „Przestało bić najszlachetniejsze w Polsce serce, przestało bić serce najwrażliwsze na wszystko, co polskie, najczulsze na wszystko co piękne, wzniosłe i szlachetne”⁹⁵ – pisał Wincenty Styralski. „Zgon Reymonta oplakuje dziś cały Naród polski, bo ubył z jego szeregów najznakomitszy ambasador i przedstawiciel jego interesów i sławy (...), ubył z jego szeregów wódz, duchowy Król, Pieśniarz i Wajdelota”⁹⁶.

⁹³ *W rocznicę zgonu St. Żeromskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1926, nr 48, s. 833. Pomnik pisarza stanął w Nałęczowie: *Pomnik Stefana Żeromskiego w Nałęczowie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr 25, s. 468.

⁹⁴ *Ku czci Stefana Żeromskiego*, „Młoda Myśl. Czasopismo Uczniowskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego „Bratnia Pomoc” przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Białymstoku” 1926, nr 1–2, s. 2.

⁹⁵ W. Styralski, *Władysław St. Reymont*, „Piast” 1925, nr 50, s. 2.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 2. O zmarłym pisali też: A. Grzymała-Siedlecki, *Śp. Władysław St.*

„Z powszechnego życia wyrósł, stworzył – niezwykle. Zbudował dzieło o harmonii doskonałej. Człowieka w niem czcił, pracę cudownie wysławiał. Nigdy zapomniany nie będzie” – zapisano w nekrologu w „Wiadomościach Literackich”⁹⁷.

W nekrologu na łamach „Bluszcza” znalazły się słowa:

Zmarł wielki pisarz i artysta – Władysław Reymont. Wyśpiewał o ziemi – rodzicielce najpiękniejszy poemat, przed którym nie tylko swoi, ale i obcy uderzyli czołem. W słowa poezji zaklął uroki polskiej wsi, (...). Przez całe wieki i stulecia szła przez literaturę polską ta wielka miłość (...), ale nigdy i nigdzie nie wybuchnęła takim gorącem, takim żarem mocarnego, niezmożonego uczucia, jak w „Chłopach”.

Niech wieńce wite z polskich zbóż pokryją mogiłę wielkiego pisarza⁹⁸.

Pogrzeb, który odbył się w Warszawie 9 grudnia miał szczególny charakter. Nabożeństwo żałobne odprawiono w katedrze św. Jana, dokąd przybyli przedstawiciele rządu, posłowie, senatorowie, generalicja oraz oddziały wojskowe. Przy trumnie przykrytej narodową flagą stanęli oficerowie oraz włościanie w strojach ludowych. Nabożeństwo celebrował ks. biskup Henryk Przeździecki, kazanie wygłosił ks. prałat Antoni Szlagowski. Potem przy dźwiękach muzyki przyjaciele oraz literaci wynieśli trumnę i przekazali ją włościanom, którzy zanieśli ją na plac Zamkowy i złożyli na karawanie. Na placu stanęła specjalna trybuna, na której zgromadzili się przedstawiciele władz, prasy, członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, ludzie pióra. Mowę pogrzebową wygłosił minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Stanisław Grabski. Kondukt pogrzebowy ruszył następnie w kierunku Cmentarza Powązkowskiego. Pochód otwierało wojsko: szwoleżerowie, artyleria konna, orkiestra. Dalej szli uczniowie, studenci, rzemieślnicy, kolejarze. „Zwracał uwagę liczny udział delegacji włościańskich, które w barwnych strojach ludowych, ze sztandarami, długim sznurem

Reymont, „Tygodnik Ilustrowany” 1925, nr 50, s. 992; W. Zawistowski, *Władysław St. Reymont – pisarz i człowiek*, ibidem, s. 993–994.

⁹⁷ A. Stern, *Władysław Reymont*, „Wiadomości Literackie” 1925, nr 50, s. 1.

⁹⁸ „Bluszczy” 1925, nr 50, s. 1471.

kroczyły przed trumną, niosąc wieńce⁹⁹. Dominowały oczywiście wieńce z kłosów i polnych kwiatów, a wśród nich wyróżniał się olbrzymi wieniec z napisem: „Swemu Wielkiemu Ziomkowi – Kobielle Wielkie”¹⁰⁰. Niesiono odznaczenia pisarza, wielką wstęgę orderu Polonia Restituta niósł poeta Józef Relidzyński. W kondukcje szli duchowni z kardynałem Aleksandrem Kakowskim i biskupem podlaskim ks. Henrykiem hr. Przeździeckim na czele¹⁰¹. Wzdłuż trasy konduktu licznie zgromadzili się mieszkańcy stolicy, nieprzebrane tłumy szły za trumną Reymonta. „Z wiedzą o jego podziwianych i kochanych dziełach, z pamięcią o jego wielkich przymiotach wielotysięczny orszak odprowadził go do grobu w żalu, w szczerym i głębokim żalu”¹⁰².

Nad mogiłą na Cmentarzu Powązkowskim przemawiali: Wincenty Witos¹⁰³, Adam Grzymała-Siedlecki¹⁰⁴, Leopold Staff i Jarosław Iwaszkiewicz.

W jednym roku odeszli dwaj wielcy twórcy literatury: Władysław Stanisław Reymont i Stefan Żeromski. Polska straciła kolejnych wielkich pisarzy. „Literatura, co za dni niewoli była nam jedną z najpotężniejszych dźwigni życia narodowego, zstępuje dziś do grobu, pusto dziś i jałowo na tej niwie”¹⁰⁵ – pisał Józef Birkenmajer w „Myśli Narodowej”.

Dziwna to rzecz i nabierająca charakteru bardziej symbolicznego niżby się chciało (...). Zeszedł ze świata, z jednej strony, wybraniec gwiazd, czarnoksiężnik i wróż, objęty wiecznym lirycznym pożarem, mesjanistyczny historiozof i apostoł, nurek, pogrążający się w najgłębsze otchłanie oceanu biologii, kędy nikną

⁹⁹ *Pogrzeb Reymonta*, „Gazeta Lwowska” 1925, nr 245, s. 1.

¹⁰⁰ *Pogrzeb śp. Władysława Reymonta*, „Piast” 1925, nr 51, s. 3.

¹⁰¹ Fotorelację z pogrzebu zamieścił m.in. „Światowid” 1925, nr 51.

¹⁰² A. Świętochowski, *Nad uczczonym grobem*, „Tygodnik Ilustrowany” 1926, nr 2, s. 25.

¹⁰³ Skróć przemówienia wydrukował „Piast” 1925, nr 51, s. 4.

¹⁰⁴ A. Grzymała-Siedlecki, *Śp. Władysław St. Reymont*, „Tygodnik Ilustrowany” 1925, nr 50, s. 992.

¹⁰⁵ J. Birkenmajer, *...że taki posąg z jednej bryły (o życiu i twórczości Reymonta słów parę)*, „Myśl Narodowa” 1925, nr 50, s. 165.

już wszystkie gwiazdy i roztacza się niepokromiona czarność. Słowem, zeszedł ze świata ostatni polski romantyk. I równocześnie niemal zamknął powieki człowiek, dla którego prawo – społeczne prawo ludzkie, nie prometejskie prawo człowieka – było najwyższą i niewzruszoną ostoją i dla którego dogmat kościoła był tego prawa społecznego i całego bytu ziemskiego żywym fundamentem.

Oto znikły oba bieguny, dwie skały, które tysięczna rzesza czytających przyzwyczaiła się uważać za granice świata duchowego; były one dla niej pryzmatem, miarą i wagą¹⁰⁶.

Ku czci Żeromskiego i Reymonta zorganizowano 18 grudnia 1925 roku akademię żałobną w Filharmonii Warszawskiej, z której obszernie sprawozdanie zamieścił „Tygodnik Ilustrowany”¹⁰⁷.

W każdym momencie dziejów pisarze i poeci byli duchowymi przywódcami narodu. Oddziaływały na społeczeństwo ich dzieła, wykreowane na kartach literatury postacie stawały się wzorcem postępowania dla kolejnych pokoleń. Ponadto twórcy dawali też dowód zaangażowania społecznego, byli propagatorami patriotycznych ideałów.

Pogrzeby ludzi pióra stawały się manifestacjami patriotycznymi, a udział w nich był ważnym elementem wychowania, budowania świadomości historycznej i postaw patriotycznych. Podniosła atmosfera uroczystości pogrzebowych zapadała w pamięć i wywierała wpływ na społeczeństwo.

Jolanta Załączny

Bibliografia

Prasa

„Bluszczy” 1925, nr 50.

„Czas” 1927, nr 139.

„Dziennik Płocki” 1927, nr 142, 143.

„Echa Sochaczewskie” 1927, nr 4.

„Gazeta Lwowska” 1925, nr 245.

¹⁰⁶ A. Stern, op. cit., s. 1.

¹⁰⁷ *Akademia żałobna ku czci Żeromskiego i Reymonta*, „Tygodnik Ilustrowany” 1926, nr 1, s. 17.

- „Głos Polski” 1925, nr 322.
„Ilustracja Iskra. Bezpłatny Dodatek Tygodniowy Ilustrowany” 1924, nr 9.
„Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1927, nr 178.
„Kurier Warszawski” 1927, nr 173.
„Mazowsze Płockie i Kujawy” 1927, nr 5–6.
„Młoda Myśl. Czasopismo Uczniowskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego »Bratnia Pomoc« przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Białymstoku” 1926, nr 1–2.
„Myśl Narodowa” 1925, nr 50.
„Naprzód” 1927, nr 148.
„Piast” 1925, nr 51.
„Polak. Organ Narodowej Partii Robotniczej” 1924, nr 250; 1925, nr 272.
„Polska Zbrojna” 1924, nr 294, 295.
„Przewodnik Katolicki” 1924, nr 45.
„Przegląd Oświatowy” 1928, nr 11.
„Słowo Pomorskie” 1927, nr 141, 143.
„Światowid” 1925, nr 51.
„Tygodnik Ilustrowany” 1924, nr 42, 43, 44; 1925, nr 50; 1926, nr 1, 2, 45; 1927, nr 26, 27, 28; 1928, nr 25.
„Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1932.
„Wiadomości Literackie” 1924, nr 43; 1925, nr 50; 1927, nr 26, 28.

Opracowania

Axer J., *„Bo królom był równy” przemówienie Józefa Piłsudskiego przy składaniu prochów Słowackiego do grobów wawelskich 28 czerwca 1927 rok*, Warszawa–Kraków 2002.

Badach A., *Mieszkanie Stefana Żeromskiego w Zamku Królewskim w Warszawie*, [w:] *Stefan Żeromski 1864–1925. Szkice i materiały*, red. A. Stawarz, Warszawa 2003.

Czempiński J., *„Na Ojczyzny łono” ... Opis przewiezienia zwłok nieśmiertelnych duchowego przywódcy narodu, genialnego pisarza Henryka Sienkiewicza z Vevey, gdzie zmarł, do Warszawy oraz pogrzebu w stolicy i uroczystości żałobnych*, Warszawa 1927.

Daszyk K.K., *„Niech wróci mogiła”. Ideowo-polityczne spory o wawelski grób dla Juliusza Słowackiego*, Kraków 2010.

Faron B., *Pośmiertny powrót Juliusza Słowackiego do kraju*, [w:] *Juliusz Słowacki w literaturze XIX i XX wieku*, red. E. Łoch, Lublin 2002.

Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990.

- Jędrzejewicz W., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Londyn 1986.
- Kaden-Bandrowski J., *Stefan Żeromski. Prorok niepodległości*, Warszawa 1930.
- Libera Z., *Żeromski w oczach czytelnika końca XX wieku*, [w:] *Stefan Żeromski 1864–1925. Szkice i materiały*, pod red. A. Stawarza, Warszawa 2003.
- Lubaszewska A., *Wstęp*, [w:] S. Żeromski, *Snobizm i postępek oraz inne utwory publicystyczne*, Kraków 2003.
- Maciąg M., *Żeromski – opowieść o wierności*, Katowice 1972.
- Makowski M., *Kardynał Aleksander Kakowski metropolita warszawski (1913–1938)*, Warszawa 2015.
- Milewska W., *Leon Wyczółkowski i Juliusz Słowacki. Inspiracje, paralele, odniesienia*; www.wyczolkowski.pl [dostęp: 10.06.2016].
- Na sprowadzenie zwłok Juliusza Słowackiego*, Lublin 1927.
- Ollick M., *Telegramy patriotyczne: zapomniana tradycja*, Bydgoszcz–Tuchola 2008.
- Paszek J., *Żeromski*, Wrocław 2001.
- Pawlikowski J.G., *O prochy Słowackiego*, Lwów 1910.
- Pluta A., *Wokół śmierci Henryka Sienkiewicza. Obraz pisarza w mowach funeralnych i poezji okolicznościowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria XIII” 2013, folia 134.
- Słonimski A., *Alfabet wspomnień*, Warszawa 1975.
- Sobieszkański S., Urbanyi I., *Telegramy patriotyczne – nieznana tradycja*, „Nautologia” 2009, nr 146.
- Szczygieł-Rogowska J., Boćkowski D., *Zdarzyło się dnia... Kalendarium wydarzeń polityczno-gospodarczych i kulturalnych w Białymstoku w latach 1919–1939 na podstawie lokalnej prasy*, Białystok 2001.
- Szukiewicz M., *Jaki powinien być grób i pogrzeb Juliusza Słowackiego?*, Kraków 1909.
- Szukiewicz M., *Król Duch powraca na ojczyzny łono*, Kraków 1927.
- Tycner J., *Setna rocznica odsłonięcia pomnika Juliusza Słowackiego w Miłostawiu*, „Kronika Wielkopolska” 2000, nr 1.
- Wiśniowski J., *Pochód na Wawel. Pamiątka z pogrzebu Juliusza Słowackiego (14–18 czerwca 1927 r.)*, Kraków [1927].
- Zakrzewski T., *Toruński etap ostatniej drogi Juliusza Słowackiego z Paryża na Wawel*, Toruń 1999.
- Załączny J., *Biografia wpisana w historię – Stefan Żeromski w Muzeum Niepodległości w Warszawie*, [w:] *Stefan Żeromski. 90. rocznica śmierci*, „Zeszyty Stowarzyszenia im. Stefana Żeromskiego”, Warszawa 2015.
- Załączny J., *Sienkiewicz. Dwa pogrzeby i pamięć*, Warszawa 2016.
- Załączny J., *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.

Żeleński T. (Boy), *Stefan Żeromski nie żyje*, [w:] idem, *Szkice literackie*, Gdańsk 2000.

Żeromska M., *Wspomnienia*, Warszawa 1993.

Żywek Ł., *Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki w zbiorach Muzeum Niepodległości*, „Dialog Dwoch Kultur” 2016.

Great Funerals of Literary Writers and Their Influence on Building Patriotic Attitudes in the Independent Poland

Keywords

Juliusz Słowacki, Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski, Władysław St. Reymont, patriotism, great funerals, literature, II Polish Republic

Summary

Literature and its creators occupy a special role in the life of the Polish nation. Writers and poets influenced the Poles' awareness of their works and attitude, and their funerals became patriotic manifestations. In the II Polish Republic, bringing the ashes of Henryk Sienkiewicz (1924) and Juliusz Słowacki (1927) to the country had a crucial significance. Both funerals have been elevated, and participation of the most important people in the state highlighted its importance. Mass participation in funeral ceremonies has had a significant impact on shaping patriotic attitudes. The funeral of the great literary writers Stefan Żeromski and Władysław Reymont, in 1925, became an opportunity to emphasize their role in the life of the reborn society of the Polish Republic. The atmosphere of the events described in the text has been recorded by the press of that time, both nationally and regionally, which gives an idea of the scope and nature of the ceremony.

Große Beerdigungen der Literaturschöpfer und ihr Einfluss auf die Schaffung der patriotischen Haltungen im unabhängigen Polen

Schlusswörter

Juliusz Słowacki, Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski, Władysław St. Reymont, Patriotismus, Große Beerdigungsfeiern, Literatur, Zweite Polnische Republik

Zusammenfassung

Die Literatur und ihre Schöpfer spielen im Leben des Polnischen Volkes eine wichtige Rolle. Die Schriftsteller und Dichter gestalteten mit ihren Werken das Bewusstsein der Polen und ihre Beerdigungen wurden zu politischen Manifestationen. In der Zweiten Polnischen Republik wurde die Überführung der irdischen Überreste von Henryk Sienkiewicz (1924) und von Juliusz Słowacki (1927) nach Polen zu einem bedeutungsvollen Ereignis. Beide Beerdigungen wurden feierlich abgehalten und gewannen einen besonderen Rang dank der Teilnahme von den wichtigsten Staatpersönlichkeiten. Die Massenbeteiligung der Gesellschaft an den Totenfeiern hatte einen wesentlichen Einfluss auf die Schaffung der patriotischen Haltungen. Die Beerdigungsfeiern der im Jahre 1925 verstorbenen, großen Literaturschöpfer: Stefan Żeromski und Władysław Reymont wurden zum Anlass, ihre Rolle im Leben der Gesellschaft der wiedergeborenen Republik Polen hervorzuheben. Die Atmosphäre dieser Ereignisse wurde in der damaligen Presse festgehalten, nicht nur in den in ganz Polen zugänglichen sondern auch in regionalen Zeitungen, was einen Überblick über den Umfang und Charakter der Feierlichkeiten wiedergibt.

Большие похороны литераторов и их влияние на построение позиции патриотического поведения в независимой Польше

Ключевые слова

Юлиуш Словацкий, Генрик Сенкевич, Стефан Жеромский, Владислав Реймонт, патриотизм, большие похороны/похороны великих людей, литература, Вторая Речь Посполитая (Польская Республика 1918–1939)

Краткое содержание

Литература и её создатели играют исключительную роль в жизни польского народа. Писатели и поэты своими творениями и способом жизни влияли на сознание поляков, а их похороны ставали манифестациями патриотизма. Во второй Речь Посполитой (Польской Республике 1918–1939) событиями исключительного значения стали перенесение в Польшу прахов Генрика Сенкевича (1924) и Юлиуша Словацкого (1927). Оба похороны имели торжественный характер, особый уровень придали им участие наиважнейших государственных личностей. Массовое участие общественности в траурных церемониях имел значимое влияние на формирование патриотических позиций и поведений. Похороны умерших в 1925 году великих создателей литературы Стефана Жеромского и Владислава Реймонта стали очередной возможностью для акцентирования их роли в общественной жизни возрождённой Речи Посполитой. Атмосферу описываемых в тексте событий передаёт пресса тех времён – так общегосударственная, как и региональная – что даёт возможность вообразить величие и характер траурных церемоний.